

# Perskim okiem cz. I

Jerzy Białobok



Emandoria młodzieżowa wiceczempionka Europy i Top Five Pucharu Narodów. Fot. Katarzyna Dolińska.

**Od dłuższego czasu życie hodowców i właścicieli koni arabskich toczy się według schematu, dzieląc umownie czas na ten przed wielką aukcją janowską i ten po niej, który teoretycznie powinien być spokojniejszy, a wcale nie jest.**

Można powiedzieć, że mamy dużo szczęścia, bo zbieramy plony dwa razy do roku. Zimą i wiosną, bo już od stycznia rodzą się źrebięta. To czas największego sprawdzianu dla ogierów i koncepcji hodowlanych.

Równolegle odbywa się stanówka klaczy, która u ras czystych trwa bardzo krótko: 4 do 5 miesięcy. Korygujemy własne błędy i ścigamy się też z czasem, aby zdążyć przed zakończeniem sezonu. Rodzące się „skarby” za rok poddane zostaną publicznej ocenie przez sędziów i kolegów-hodowców na młodzieżowym czempionacie w Białce.

## Wyznaczniki sukcesu

Ten jedyny w Europie pokaz tylko dla roczniaków i dwulatków, spełnia doskonałą rolę selekcyjno-

promocyjną młodych koni. Wymyślony przez hodowców wiele lat temu (głównym powodem był brak miejsca dla ogierków podczas aukcji i czempionatu narodowego w tym czasie w Janowie), poprzez Łąck i Michałów, zakotwiczył chyba na dobre w Białce.

W ostatnich dwóch latach doszły jeszcze dwa pokazy: krajowy -w Bełżycach i międzynarodowy -w Falborku, gdzie można było sprawdzić konie przed wielkim finałem - championatem narodowym w Janowie i aukcją.

Sądzę, że aukcja, opisywana już wielokrotnie w prasie hipologicznej, jest przez nią trochę niedoceniana. To, że polskim hodowcom koni arabskich od kilku ostatnich lat udaje się utrzymać wysoką rangę imprezy - prestiżowo i ekonomicznie - to wielki sukces. W dzisiejszych czasach duże aukcje koni arabskich właściwie przestały istnieć - hodowcy niemieccy zorganizowali 2-3 aukcje, które, nawet mimo pomocy firmy Polish Prestige, skończyły się fiaskiem, a aukcja w Holandii ma marginalny zasięg (około 200 tys. euro przychodu). Sprzedaż koni arabskich odbywa się, głównie poprzez pośredników lub trenerów, w cenach negocjowanych. Widowiska wielkich aukcji amerykańskich należą do przeszłości - słynęła z nich Lasma dr. La Croix (o której piszemy więcej na str. 16 - przyp. red.)



Palmeta w wielkim stylu wygrała czempionat Europy klaczy starszych 2005. Fot. Katarzyna Dolińska.

### **Promocja i co z niej wynika**

Wielka aukcja janowska jest wyznacznikiem realnych cen, które płaci się za konie faktycznie, a dwie ostatnie powinny zadowolić nawet największych sceptyków: najdroższa klacz w historii powojennych aukcji i przekroczenie miliona euro w licytacji.

Oczywiście te wyniki są efektem szeroko pojętej, zaplanowanej promocji, którą polscy hodowcy prowadzą poprzez udział naszych koni w prestiżowych pokazach w Europie i Ameryce. Nad odbudową rynku amerykańskiego musieliśmy pracować parę ładnych lat, dzierżawiąc i sprzedając tam konie, które miały szczęście zostać czempionami lub Top Ten - jak Fallada, Emanor, Kwestura, Zagrobla, Ganges, Edina, Ecaho, Egzotyka... Staramy się ciągle podtrzymywać dobrą passę dzierżawy i sądzimy, że w lutym, na prestiżowym pokazie w Scottsdale - „tam gdzie wszystko się zaczyna” - zobaczymy: El Doradę, Pianissimę, czy Wkrę - oczywiście jeśli będą gotowe do występu.

Lato, które dzięki wielkim emocjom w Janowie nawet bez względu na pogodę jest bardzo gorące i pozwala zebrać drugi - tym razem finansowy plon, wkracza w jesień teoretycznie bardziej spokojną. To tylko złudzenie, bo nadchodzi czas największego sprawdzianu - walki o prestiż i honor polskiego araba.

### **W końcu za granicą!**

Trzy korony do zdobycia: Puchar Narodów w Akwizigranie (ostatni weekend września), czempionat Europy (Werona - początek listopada) i czempionat świata Paryż (początek grudnia - gdy piszę te słowa, jeszcze przed nami).

Zarówno organizatorzy, jak i sędziowie tych imprez, są przyzwyczajeni do udziału w nich polskich koni. Wielokrotnie zdobywały one czempionaty i wice-, plasując się na czołowych miejscach w klasach. Od paru lat liczba polskich arabów na tych pokazach się zwiększa, dochodząc do 10 - 20% ogólnej liczby prezentowanych koni. To dużo i nieco drażni hodowców koni tzw. czysto-egipskich.

Tegoroczny Puchar Narodów rozgrywał się w zmienionych warunkach organizacyjnych.

Z funkcji dyrektora Niemieckiego Związku Hodowców Koni Arabskich (i zarazem pokazu w Akwizigranie) odszedł inż. Klaus Beste -wieloletni organizator, jeden z twórców tego najbardziej prestiżowego pokazu w Europie. Jego miejsce zajął Dr Diether Von Kleist, pracujący od kilku miesięcy. Skład sędziów uzależniony w dużym stopniu od organizatorów i weryfikowany przez Komitet Wykonawczy ECAHO zdecydowanie preferował konie z rodowodem i w typie czysto egipskim. (J. Forbis - USA, A. Norden - Szwecja, Ch. Chazel - Francja, F. Huemer - Austria, N. Jung - Niemcy, L. Rocco -Brazylia).

### **Czasem rozczarowanie...**

Czasami na pokazach tak bywa, a walczyć trzeba i wydaje mi się, że polskie konie wyszły z nich obronną ręką.

Zwycięstwo w swoich klasach odniosły michałowskie: Emandoria i Palmira, a drugie miejsca zajęły: Emesa, Espadrilla, Emanda. Te konie wystartowały później w championacie, nie zdobywając tytułów, a tylko Top Five (Emandoria, Espadrilla i Palmira). Sądzę, że przy tym składzie sędziowskim osiągnęły bardzo wiele i walczyły dzielnie, prezentowane z dużym zapalem przez Mariusza Liśkiewicza i Jana Trelę. Tym bardziej, że warunki ringu pokazowego nie były najlepsze: bardzo słabe oświetlenie na tle brunatnego podłoża, było zdecydowanie niekorzystne dla gniadych koni, które właściwie „zlewały się” z otoczeniem. Miejsca na pokazanie ruchu było znacznie mniej niż w ubiegłych latach, gdyż ciągle powiększany jest sektor VIP (stoliki ograniczające plac pokazowy), ale jest to źródło znacznego dochodu dla organizatorów, a ekonomia mocno wkracza na ringi pokazów koni arabskich.

Niekorzystny układ w klasie miały nasze roczne klaczki, ponieważ wszystkie startowały w grupie „A”, a Emandoria rozpoczynała cały pokaz. Kilka pierwszych koni to zawsze „docieranie się” sędziów i wtedy trafia się najwięcej niespodzianek punktowych.

Pewien zawód sprawiła nam janowska Pinga, która królowała na pokazach w Polsce uzyskując



najwyższą punktację w historii pokazów, będąc w tym czasie w doskonałej dyspozycji. W Akwizigranie nie czuła się najlepiej, była wyraźnie zmęczona, miała słaby kontakt z prezydentem, a ruch, który jest bardzo mocną stroną tej klaczki, z powodu niedopasowania rytmu i tempa - „człowiek - koń”, zakończył się średnimi (jak na nią) ocenami. Zresztą, wspomniane warunki oświetleniowe też nie pomogły - trzeba wytrawnego oka, aby zauważyć i wyłonić doskonały typ, który reprezentuje ta klaczka.

Sadzę, że podobnie jak Janowska Palmeta, Pinga pokaże jeszcze swój „lwi pazur” w klasach starszych. Często doskonale konie muszą poczekać na „swoją chwilę”, a my - właściciele - musimy im trochę pomóc, kiedy on nadejdzie.

Nie byłem również zadowolony z występu Michałowskiej Pistorii (7.), której brunatno siwa maść nie dodała urody, natomiast nieźle wypadła Norma (3.) - prawie biała, świetnie się ruszająca, pokazywana przez prezentera współpracującego z Michałowem - Stuarda Colvina.

Pozostała młodzież wypadła następująco: Janowskie Etnologia i Equifor - odpowiednio 5. i 3, Epima - L. Jarmuża - 13., Girlan-Bey hodowli M. Bogajewicza, własności szwedzkich hodowców -3., białecka Ciarka - 5. (w dzierżawie do Holandii). Moim zdaniem, dwuletni Equifor ciągle progresuje, „wysycha” i nie pokazuje w pełni swoich możliwości ruchowych, natomiast Ciarka nie jest w dyspozycji do pokazów, wygląda słabo, „bez ducha”.

Poza wymienionymi wcześniej klaczami starszymi, nieźle wypadła wyhodowana w Kurozwękach Euskara (sprzedana do Szwecji), zajmując dobre, trzecie miejsce. Klacz ciągle progresuje, wygląda rewelacyjnie, jest świetnie przygotowana, emanuje typem, doskonałą pustynną - „egipską” głową i, moim zdaniem, jest gotowa do sięgnięcia po najwyższe trofea z czempionatem dużego pokazu włącznie.

Słabiej powiodło się Janowskiej Eutonie (5.), ale ta doskonała kuhailanka, najlepsza córka Etograma, w mocno zaawansowanej ciąży, dostojna niczym matrona, nie mogła znaleźć uznania w gronie sędziowskim, dla którego czasem wyznacznikiem wszystkich pięciu kategorii ocenianych, jest kształt „konika morskiego”.

Poniżej moich oczekiwań pokazała się Demona (8.) z Michałowa, występująca w klasie klaczy najstarszych, którą zazwyczaj najłatwiej wygrać. Tym razem dwunastoletnia Psychés Amber Gem (córka Padron Psyche) z tej klasy została czempionką.

W klasach ogierów starszych byliśmy słabo reprezentowani. Michałowski Emrod był dopiero 7., dzierżawiony przez SK Janów Podlaski HS Etiquette - 5., Migrant J. Pietrzaka - 6. Czempionem został wyhodowany w Belgii Escape Ibn Navarrone-D.

Puchar Narodów wygrały Zjednoczone Emiraty Arabskie, a Hodowców - Włosi. Zresztą Szejk Ammar Bin Humaid Al-Nuaimi z Ajmanu wygrywa w Akwizigranie nie po raz pierwszy. W tej chwili jego hodowla oparta jest w głównej mierze na importach z Włoch, Belgii i USA i stoi na bardzo wysokim poziomie wysublimowanego, egipskiego typu.

Niestety, w tej pogoni za typem arabskim, wyrażonym dla wielu hodowców i sędziów kształtem głowy, traci się kształt i długość szyi, prosta i mocna kłoda, prawidłowe kończyny i swobodny ruch.



Euskara wyhodowana w Kurozwękach, sprzedana do Szwecji, wciąż progresuje.  
Fot. Katarzyna Dolińska.

Włochom zwycięstwo przypadło głównie dzięki potomstwu WH Justice (po Magnum Psyche), który będzie miał również swoje potomstwo w Polsce.

Mnie potomstwo WH Justice nie przekonuje w stu procentach. Na pewno jest bardzo typowe, ale z usterkami, których nie lubię, być może jednak warto tego ogiera używać.



Emanda - jedna z najpiękniejszych córek Ecaho. Fot. Katarzyna Dolińska.

### **... a później zwycięstwo**

Do listopadowego czempionatu Europy w Weronie polscy hodowcy przystępowali z większym optymizmem, bo i ziemia wioska nam bardziej przychylna i skład sędziowski zapowiada! większą równowagę i rzetelną ocenę (Al Nakeeb Hassanain - Wlk. Brytania, H. Ismer - Niemcy, N. Marei - Egipt, R. Pihlstrom - Francja, F. Sanchi - Wiochy, T. Rombauer - Węgry).

Polska ekipa liczyła aż 15 koni, w składzie podobnym jak w Pucharze Narodów.

Miejszem imprezy jest teren targowy o ponad stuletniej tradycji organizowania wystaw hodowlano-hipicznych. Arabowie stanowią mały procent wszystkich ras i typów użytkowych koni tam prezentowanych. Sam pokaz odbywa się w olbrzymim namiocie o piaszczystym podłożu, a konie były zakwaterowane w boksach namiotowych (co przy padającym deszczu było dość uciążliwe).

Pokaz, podobnie jak w Paryżu, trwa! trzy dni, a wyniki młodzieży były zbliżone do Pucharu Narodów.

## Tytuły dla młodzieży...

Klasę roczniaków „A” wygrała Emandoria, Norma była 3., białecka Ekina - 5., janowska Pinga -6. W grupie „B” Polskę reprezentowała tylko Pistoria zajmując drugie miejsce. Dwulatki janowskie uplasowały się na podobnych miejscach jak miesiąc wcześniej - Equifor - 3., a Etnologia - 7.

O wiele lepiej niż w Niemczech prezentowała się Emandoria - zdobyła tytuł młodzieżowej wiceczempionki Europy, ulegając jedynie włoskiej hodowli córce WH Justice, stanowiącej własność wspomnianego wyżej szejka z Emiratów. Z dużą radością czekaliśmy na dorosłe klacze, które - jak się później okazało - nie zawiodły. Rewelacyjnie pokazała się janowska Palmeta, która była w swoim żywiole - bardzo dobrze pokazana przez Jana Trełę w „stój” i w ruchu, łatwo wygrała klasę. Za nią -michałowska Galilea, a dopiero szósta Emesa, z której „życie uciekło” i kondycja spadła. W następnej grupie Emanda zajmuje 2. miejsce, Espadrilla - 8. (klacz nie czuje się dobrze, jest zbyt ociężała). Białecka Hula dopiero na 11. pozycji - nie mogąc złapać dobrego ruchu w grząskim piachu. Nie zawiodła Palmira - wygrywając klasę z trzema „dwudziestkami“ za ruch, co jest najwyższą oceną za tę cechę. Zaraz za nią jest Euskara, która wypadła jeszcze lepiej niż w Niemczech.

Dalsze miejsca zajmują sprzedane z Polski: Etenta i Etanika.

Wśród ogierów dobry występ zanotował Emrod - był 3. w klasie, natomiast wygrał w niej brytyjski HS. Etiquette, dzierżawiony uprzednio przez SK Janów Podlaski.

W rozgrywce czempionatu klaczy starszych aż pięć z sześciu było polskiej hodowli: Palmeta, Palmira, Galilea, Emanda, Euskara i jedynie Martynique – niemiecko-hiszpańska. To wspaniały i wzruszający widok!



HS Etiquette zmierzający po tytuł czempiona Europy 2005. Fot. Katarzyna Dolińska.

### **... i dla seniorów**

Będąca w doskonałej dyspozycji, świetnie prezentowana, janowska Palmeta wygrywa w wielkim stylu czempionat Europy klaczy starszych, pokonując klacz z Hiszpanii. W Top Five plasują się: Emanda, Palmira i Euskara. Dyrektor janowskiej stadniny - Marek Trela zbiera zasłużone gratulacje i łąza się w oku kręci gdy słuchamy Mazurka Dąbrowskiego - w tym roku Weroną należała do polskich klaczy!

Miłą niespodziankę sprawił, bardzo prawidłowy i urodziwy syn Etenty i Simeon Sadika, wyhodowany przez Shirley Watts HS Etiquette, zdobywając tytuł czempiona, co dobrze wróży janowskiej młodzieży po tym ogierze i potwierdza trafność jego wyboru.

### **Kilka rad na koniec**

Na zakończenie słów kilka o punktacji na pokazach i zajętych przez poszczególne konie miejscach. Dwa duże pokazy, a klasyfikacja dość różna, co potwierdza moje przekonanie, że na każdego wybitnego konia przychodzi czas i wtedy trzeba zrobić wszystko, aby tego momentu nie przegapić. Zdobyte punkty i lokaty mogą być pomocne w ocenie osobniczej danego konia, ale nie są jedynym kryterium jego wartości. Oko hodowcy i jego wyczucie czasami znaczą więcej.

Sądzę, że nie ma lepszej promocji dla przyszłej sprzedaży na aukcji niż prezentowanie koni na pokazach - nie zastąpią tego broszury, filmy ani głębokie przekonanie o wartości wyhodowanych przez nas koni. Trzeba się stale porównywać z innymi, poprawiać błędy, ale i być wiernym zasadom, z których wyrasta polska tradycja hodowli koni arabskich.

Zbliża się zima, jeszcze jeden spektakularny pokaz - Salon Konia oraz czempionat świata w Paryżu i... za chwilę znowu będzie „przed aukcją”. Trzeba będzie myśleć o następnej liście sprzedaży - już czuję zbliżający się ból głowy -co sprzedać? Co zostawić? Ale to już będą następne pory roku.